


Tomasz Pindel  <https://orcid.org/0000-0002-3651-6194>  
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie  
mail: tomasz.pindel@up.krakow.pl, tomas.pindel@gmail.com

## Ciężar biografizmu i legendy

**O pracy *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym* Paua Freixy Terradasa**

**Burden of Biographism and Legend. On *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym* [Witoldo Imagined. Oeuvre Reception of Witold Gombrowicz in Argentine and the Writer Image in Argentinian Cultural Imagination] by Pau Freixa Terradas**

**Abstract:** This article is a review of Pau Freixa Terradas' book on reception of Witold Gombrowicz's literary works in Argentina, which is presented in the context of the research on the Argentinian period in Witold Gombrowicz's oeuvre, which includes his attempts at entering the local literary circulation, the posthumous reception of his work as well as his image in the local culture – especially as a literary character appearing in literary works of Argentinian writers.

**Keywords:** Gombrowicz, reception, Argentina

**Streszczenie:** Osadzony w kontekście badań nad argentyńskim wymiarem twórczości Witolda Gombrowicza artykuł recenzyjny wokół pracy Paua Freixy Terradasa poświęconej recepcji twórczości polskiego pisarza w Argentynie, czyli jego próbom wejścia w literacki obieg na miejscu oraz odbiorowi dzieła już po śmierci pisarza, a także obrazowi jego osoby w tamtejszej kulturze, przede wszystkim jako postaci literackiej pojawiającej się w tekstach argentyńskich twórców.

**Słowa kluczowe:** Gombrowicz, recepcja, Argentyna

Twórczość i postać Witolda Gombrowicza od lat cieszą się w Polsce stabilnym zainteresowaniem czytelników i badaczy. Z jednej strony świadczy o tym stała

obecność dzieł pisarza w księgarniach – publikację *Kronosa* (2013) można chyba nawet uznać za wydawniczą sensację – i widoczność utworów poświęconych jego postaci – tu za przykład zapewne najdobitniejszy posłużyć może edycja dwutomowej biografii *Gombrowicz. Ja, geniusz* (2017) Klementyny Suchanow; z drugiej strony regularnie publikowane są prace naukowe dotyczące różnych aspektów twórczości autora *Ferdydurke*. W owej prowadzonej na rodzimym gruncie refleksji nad Gombrowiczem i jego dziełem kontekst argentyński reprezentowany był dotąd w dość specyficzny sposób.

Prace biograficzne siłą rzeczy uwzględniały południowoamerykański „epizod” pisarza – mowa wszak o dwudziestu czterech latach. Obok klasycznego już opracowania Rity Gombrowicz *Gombrowicz w Argentynie. Świadectwa i dokumenty 1939–1963* (pierwsze francuskie wydanie ogłoszono w 1984 roku) oraz zbioru wspomnień przyjaciół pisarza skompletowanych przez Rajmunda Kalickiego i wydanych pod tytułem *Tango Gombrowicz* (1994) ukazywały się inne ważne prace, takie jak adresowana do szerokiego czytelniczego grona biografia *Gombrowicz* (2004) pióra Jerzego Jarzębskiego, wybitnego znawcy twórczości pisarza, *Argentyńskie przygody Gombrowicza* (2005) Klementyny Suchanow, czyli biografia ograniczająca się do argentyńskiego okresu i oparta na badaniach na miejscu, czy też utwory bardziej anegdotyczne, jak *Distancja, Witoldo!, czyli Gombrowicz oczyma argentyńskich przyjaciół* (2004) Krzysztofa Miklaszewskiego, zbiór poprzepłatanych cytatami wywiadów z gronem dawnych znajomych pisarza; wreszcie – podejmująca wątki biograficzne praca Józefa Olejniczaka *Gombrowicz: ja!* (2021). Istotny wkład w rozwój i propagowanie wiedzy z tego zakresu miała też edycja *Pism zebranych*, zainicjowana w 2002 roku przez Wydawnictwo Literackie, opatrzona szkicami krytycznymi i bogatymi przypisami. W przywołanej już biografii *Gombrowicz. Ja, geniusz* Suchanow południowoamerykańskiemu rozdziałowi życia bohatera poświęca mniej więcej 350 z niespełna tysiąca stron.

W przypadku prac badawczych sprawa prezentowała się zgoła inaczej. Jak podsumowuje Ewa Kobyłecka-Piwońska:

polska gombrowiczologia pretenduje do całościowego wyjaśnienia Gombrowiczowskiego dzieła w oparciu o kulturę narodową, która je zrodziła i ukształtowała, a w tym systemowym opisie Argentyna – wraz z jej zawirowaniami społeczno-politycznymi i specyfiką kulturową – jest traktowana jako pomijalny kontekst, ot, jeszcze jedna ekscentryczność w tym i tak już niestandardowym życiorysie<sup>1</sup>.

W przypisie badaczka wyjaśnia, że nie chodzi tu, rzecz jasna, o badania biograficzne – te bowiem istnieją i mają się doskonale – tylko o

---

<sup>1</sup> E. Kobyłecka-Piwońska, *Wstęp. Odmiany szumu* [w:] *Witold Gombrowicz. Pisarz argentyński*, red. E. Kobyłecka-Piwońska, Łódź–Kraków 2018, s. 6.

przyznanie, że od lat czterdziestych do początku sześćdziesiątych – a więc w okresie największej płodności twórczej – Gombrowicz jest zanurzony w kulturze argentyńskiej znacznie bardziej niż w polskiej, która dociera doń jedynie przez kontakty z miejscową Polonią oraz korespondencją listowną<sup>2</sup>.

Pozostające długo poza radarem polskich badań kwestie można sprowadzić do dwóch zasadniczych pytań: na ile Argentyna (jej rzeczywistość, kultura, literatura) wpływały na pisarstwo Gombrowicza i na ile Gombrowicz wpływał na miejscową, argentyńską literaturę.

Pytania te – w zarysie, ale szeroko – podejmuje Klementyna Suchanow w ostatnim rozdziale *Argentyńskich przygód Gombrowicza*, zatytułowanym *Gombrowicz w oczach Argentyńczyków*: jest to zmodyfikowana wersja ogłoszonego trzy lata wcześniej artykułu *Gombrowicz pisarzem argentyńskim?* Autorka opisuje tu relacje swojego bohatera ze światkiem literackim Buenos Aires, osobiste przyjaźnie i animozje, próby zaistnienia w literackim obiegu – czyli materię zasadniczo biograficzną – ale także odnotowuje wpływ pisarza na miejscowych twórców, w tym Ricarda Piglię i jego *Sztuczne oddychanie*, powieść, której jeden z bohaterów został wyraźnie zainspirowanym polskim autorem. Suchanow zwraca uwagę na więcej niż umiarkowany stan argentyńskich badań nad autorem *Dzienników*: „Na tle omówionych pozycji z literatury czy eseistyki argentyńskiej skromnie prezentują się prace historycznoliterackie. Właściwie ich nie ma”<sup>3</sup> – stwierdza. Pojawia się tu również motyw zespołowego przekładu *Ferdydurke*, dokonanego przez grono hispanoamerykańskich przyjaciół Gombrowicza pod jego osobistym kierownictwem. Ten akurat aspekt argentyńskiego okresu pisarza interesował też innych polskich badaczy, jako że stanowi bardzo ciekawy przypadek z pogranicza literaturoznawstwa i translatoryki. Zagadnieniem tym zajmowali się między innymi Magdalena Miecznicka<sup>4</sup>, Marcin Kurek<sup>5</sup> oraz Bożena Zaboklicka<sup>6</sup>.

Jednak rzeczywisty „argentyński zwrot” w polskich badaniach nad twórczością Gombrowicza nastąpił siedem lat temu za sprawą przywoływanej już Ewy Kobyleckiej-Piwońskiej i jej pracy *Spojrzenia z zewnątrz. Witold Gombrowicz w literaturze argentyńskiej 1970–2017* (2017). Badaczka podchodzi do pisarza bardziej z hispanistycznej niż polonistycznej pozycji, zadaje podstawowe pytania („Kto i jak go czytał? Co filtruje z jego tekstów? Gdzie odnaleźć można gombrowiczowskie tropy?”<sup>7</sup>), uprzedza, że przedstawiony przez nią „argentyński

<sup>2</sup> Tamże, s. 17.

<sup>3</sup> K. Suchanow, *Argentyńskie przygody Gombrowicza*, Kraków 2011, s. 247.

<sup>4</sup> M. Miecznicka, *Aneks I. Autoryzowane przekłady „Ferdydurke”* [w:] W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, oprac. W. Bolecki, Kraków 2004, s. 782–803.

<sup>5</sup> M. Kurek, „*Ferdydurke*” po hiszpańsku (kilka uwag o autorskim przekładzie Gombrowicza) [w:] E. Skibińska (red.), *Gombrowicz i tłumacze*, Łask 2004, s. 13–20.

<sup>6</sup> B. Zaboklicka, *Gombrowicz po hiszpańsku, czyli rywalizacja z przekładem autorskim* [w:] D. Świtkowska, T. Tyczyński (red.), *Gombrowicz i okolice*, Warszawa 2013, s. 83–94.

<sup>7</sup> E. Kobylecka-Piwońska, *Spojrzenia z zewnątrz. Witold Gombrowicz w literaturze argentyńskiej 1970–2017*, Łódź–Kraków 2017, s. 6.

Gombrowicz» powie znacznie więcej o literaturze argentyńskiej aniżeli o samym Gombrowiczu<sup>8</sup>, i zaznacza, że jej podejście opiera się na zgodzie „na czytanie autora *Dziennika* jako pisarza argentyńskiego, co wydaje się zadaniem karkołomnym nie tyle ze względu na narodowe sentymenty, ile z konieczności całkowitego zawieszenia polskiego kontekstu genezy i odbioru jego dzieła<sup>9</sup>. Kolejne rozdziały poświęcone zostają refleksji nad stanem badań nad pisarzem w Argentynie, przekładom jego dzieł na hiszpański, reakcji argentyńskiej krytyki na owe dzieła i wreszcie odczytaniu polskiego twórcy przez argentyńskich literatów. Swoistym uzupełnieniem pracy Kobyłeckiej-Piwońskiej stała się przygotowana przez nią i opublikowana w 2018 roku antologia *Witold Gombrowicz. Pisarz argentyński*, która zawiera sześć tekstów napisanych przez badaczki i badaczy z Argentyny oraz pięć tekstów firmowanych przez tamtejszych pisarzy; część z nich drukowano wcześniej w polskich periodykach. Antologia stanowi pewnego rodzaju suplement do wcześniejszej pracy, ale przede wszystkim zbiera najważniejsze teksty argentyńskiej gombrowiczologii.

*Spojrzenia z zewnątrz* to dzieło na gruncie polskim pionierskie – wcześniej jednak na gruncie hispanistycznym powstała inna praca, a mianowicie obroniona na Uniwersytecie Barcelońskim w 2008 roku rozprawa doktorska, której autorem jest Pau Freixa Terradas i której tytuł brzmi *Recepción de la obra de Witold Gombrowicz en la Argentina y configuración de su imagen en el imaginario cultural argentino* (Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym). Kobyłecka-Piwońska poświęca owej pracy sporo miejsca. Formułuje kilka uwag krytycznych: „najpoważniejszy zarzut pod adresem omawianego studium dotyczy niezwykle wąsko nakreślonych ram dla związków intertekstualnych, co powoduje, że autor ogranicza się w dużej mierze do poszukiwania epigonów<sup>10</sup> – stwierdza polska badaczka i dodaje: „drugą moją wątpliwość budzi teza o nieznanomości tekstów Gombrowicza w Argentynie i próbie ich zastąpienia nośną narracją o życiu pisarza, która odbiór jego dzieła w zasadniczy sposób zubaża<sup>11</sup>. Podsumowując swoje refleksje nad dziełem kolegi z Barcelony, stwierdza jednak, że „pomimo tych zastrzeżeń książka Freixy Terradasa pozostaje najważniejszym i najbardziej całościowym studium argentyńskiej recepcji Gombrowicza, gromadzącym i porządkującym różnorakie (literackie, filmowe, prasowe) dane materiałowe<sup>12</sup>.

W ubiegłym roku praca Freixy Terradasa doczekała się polskiego wydania. Ukazała się nakładem Instytutu Badań Literackich PAN w serii „Badania Polonistyczna za Granicą”, w przekładzie (z katalońskiego) Adrianie Sary Jastrzębskiej, pod tytułem *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym*. Trzeba

<sup>8</sup> Tamże, s. 7.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 38.

<sup>11</sup> Tamże, s. 39.

<sup>12</sup> Tamże, s. 40.

przy tym wyraźnie zaznaczyć, że jest to edycja preredagowana i, przede wszystkim, zaktualizowana oraz poszerzona w stosunku do pierwowzoru: prócz przedmowy *Do polskiego czytelnika* i posłowania Kobyleckiej-Piwońskiej autor uzupełnił część poświęconą recepcji o *Aneks aktualizacyjny*, w którym referuje sytuację z ostatnich dwudziestu lat – to bardzo istotne, w pierwszych dekadach XXI wieku wiele się w Argentynie wydarzyło, jeśli chodzi o obecność pisarza w przestrzeni publicznej i badania nad jego twórczością.

*Witoldo wyobrażony* składa się z dwóch głównych części: pierwsza z nich poświęcona jest recepcji twórczości Gombrowicza oraz jego wizerunkowi w Argentynie od lat 40. XX wieku po czasy współczesne, druga zaś osobie Gombrowicza jako postaci literackiej występującej w tekstach różnych argentyńskich twórców. Całość poprzedza zwięzły wstęp metodologiczny, w którym Freixa Terradas zwraca uwagę na szczególną sytuację bohatera swych badań w Argentynie: podczas wieloletniego pobytu polski pisarz cieszył się pewnym uznaniem wśród miejscowych, ale w znacznej mierze z przyczyn pozaliterackich, funkcjonował jako swoista miejska legenda – jego dzieła długo pozostawały najpierw nieznane w ogóle, a potem znane w bardzo umiarkowanym zakresie. To w istotny sposób wpływa na wybór metody badawczej i wykorzystanie źródeł. Kataloński badacz opiera się na estetyce recepcji i oddziaływania Hansa Roberta Jaussa, w której obowiązuje podstawowe rozróżnienie na recepcję pasywną (czyli odbiór czytelnicy) oraz reproduktywną i aktywną (czyli reakcje krytyki literackiej i innych twórców). W przypadku „argentyńskiego Gombrowicza” recepcja reproduktywna i aktywna okazuje się nader skromna, do pewnego momentu pisano o nim stosunkowo niewiele, a zatem niewiele istnieje materiału badawczego. W związku z tym to recepcja pasywna, a więc świadectwa czytelników, zyskuje wyjątkowe znaczenie, choć ze swej natury stwarza duże trudności badawcze, nie pozostawia wszak materialnych śladów. Z tego powodu wyjątkową rangę w tej pracy zyskują wywiady przeprowadzane przez autora zasadniczo w Argentynie, liczne rozmowy z bliższymi bądź dalszymi znajomymi polskiego pisarza, z ludźmi, którzy w ten czy inny sposób znaleźli się w kręgu jego wpływu. Tym samym praca Freixy Terradasa zbliża się w pewnym zakresie do pozycji antropologicznych, przynajmniej jeśli o dobór narzędzi badawczych chodzi, co wydaje się znakiem charakterystycznym i koniecznością w rozważaniach nad odbiorem Gombrowicza. Autor *Ferdydurke* – o czym szczegółowo pisze kataloński badacz w dalszych partiach książki – funkcjonował i nadal funkcjonuje w Argentynie jednak chyba bardziej jako postać, jako swoista legenda, wyjątkowa osobowość – niż jako twórca konkretnych, czytanych i przyswajanych tekstów.

*Witoldo wyobrażony* to zatem nie tylko owoc klasycznych badań literaturoznawczych, ale także w ogromnym stopniu rezultat *de facto* antropologicznych prac na miejscu. Autor zdążył pozyskać wiele cennych świadectw, które dzisiaj, kilkanaście lat później, są już nieosiągalne: ostatni ludzie pamiętający Gombrowicza z jego argentyńskich czasów odchodzą. Za przykład może posłużyć Juan Carlos Gómez, który jeszcze w pierwszej dekadzie XX wieku błyszczał jako

bodaj najaktywniejszy i niezmiernie prowokujący strażnik i propagator pamięci o autorze *Dzienników*. „Wierny Goma” publikował książki i prowadził bogatą korespondencję obejmującą cykl mailowych felietonów czy pamfletów adresowanych do kręgu *Gombrowiczidas* – osób związanych i zainteresowanych postacią i dziełem Gombrowicza – które z jednej strony służyły do wzniesienia towarzyskich skandali, z drugiej, na swój sposób, scalały bądź tworzyły środowisko; Gómez zmarł w 2012 roku.

Część poświęcona recepcji dzieła i postaci autora *Ferdydurke* w Argentynie składa się z rozdziałów obejmujących kolejne dekady, których tytuły skrótowo podsumowują sytuację polskiego pisarza. Lata 40. to okres „anonimowości i poszukiwania uznania”, dekada założycielska, to w tym bowiem przedziale czasu rodzą się najważniejsze mity związane z Gombrowiczem. Po pierwszych latach całkowitej anonimowości (którym, w sensie biograficznym, sporo uwagi poświęca Suchanow w finałnych partiach pierwszego tomu *Gombrowicz. Ja, geniusz*: „Tym, co dla Gombrowicza najistotniejsze i co okazuje się decydującym argumentem za pozostaniem w Argentynie, jest anonimowość w tłumie”<sup>13</sup>, podsumowuje biografka) pisarz podejmuje serię działań, które mają mu pozwolić zaistnieć w literackim światku Buenos Aires. Nieudane próby nawiązania kontaktu ze środowiskiem skupionym wokół pisma „Sur”; próby podjęcia dialogu z Jorgem Luisem Borgesem, także zakończone fiaskiem, którego śladem są nieliczne, acz pełne niechęci wypowiedzi obydwu twórców na swój temat; prace komitetu przekładowego nad *Ferdydurke* i wydawnicza klęska owego pierwszego po hiszpańsku dzieła pisarza – przy omawianiu tych epizodów kataloński badacz co rusz używa słowa „legenda”, jest to bowiem ten szczególnie barwny (zwłaszcza z perspektywy późniejszych dekad) okres, który przesądził o atrakcyjności właśnie nie tyle dzieła, ile samej postaci. Gombrowicz jako przeciwwaga, a może nawet wróg samego Borgesa; *Ferdydurke* jako dzieło genialne bądź chybione, translatorskie spotkanie geniuszy na miarę Gombrowicza i Virgilia Piñery; a wszystko to w cieniu pierwszych lat homoerotycznego wyzwolenia przybysza z Polski w mrocznych zakamarkach dzielnicy Retiro: mitotwórczy potencjał tego okresu jest doprawdy ogromny.

Lata 50. przynoszą zmianę strategii – tę nową Freixa Terradas określa mianem „transatlantyckiej”. Gombrowicz przestaje zabiegać o uznanie w Argentynie i kieruje swoje ambicje w stronę Europy – postawa z perspektywy Argentyny tym logiczniejsza, że to właśnie sukces w Paryżu gwarantuje, rykoszetem, poważanie w Buenos Aires. Na polu recepcji dzieje się niewiele, natomiast to w tych latach powstają kluczowe w dorobku pisarza *Trans-Atlantyk* oraz pierwsze partie *Dzienników*. Lata 60. to „początki legendy”: przyjęta strategia zaczyna dawać efekty, argentyńska krytyka powoli dostrzega polskiego pisarza, który mieszka – a od 1963 roku mieszkał – w Buenos Aires i odnosi sukcesy w Europie. Rok po wyjeździe Gombrowicza ukazują się wznowienie *Ferdydurke*, w prestiżowej oficynie wydawniczej i ze wstępem pióra samego Ernesta Sabato, wówczas już po sukce-

<sup>13</sup> K. Suchanow, *Gombrowicz. Ja, geniusz*, t. I, Wołowiec 2017, s. 419.

sie jego dwóch najsłynniejszych powieści: *Tunelu* oraz *O bohaterach i grobach*. W 1968 roku wydany zostaje *Dziennik argentyński*, czyli wybór fragmentów z dziurysza poświęconych południowoamerykańskiej ojczyźnie pisarza – jak zauważa Freixa Terradas, to „jedna z najczęściej czytanych i najwyżej cenionych przez Argentyńczyków książek polskiego autora”<sup>14</sup>. Zainteresowanie wyraźnie wzrasta, ale zarazem te nieco liczniejsze omówienia kładą podwaliny pod specyfikę argentyńskiego dyskursu o Gombrowiczu: znacznie bardziej niż dzieło interesującym jawi się życie twórcy; Freixa Terradas mówi tu o „biografizmie” i tworzeniu się legendy zamiast krytycznej refleksji nad twórczością. Ten stan utrzymywać się będzie do początków XXI wieku.

Wydany w 1971 roku (w Hiszpanii) przekład *Trans-Atlantyku* przechodzi całkowicie bez echa, jednak kolejna dekada upływie pod znakiem Gombrowiczowskiej dramaturgii. *Ślub* w wersji Jorgego Lavallego oraz inscenizacja *Iwony, księżniczki Burgunda* spotykają się z bardzo dobrym odzewem. Kataloński badacz zauważa, że zainteresowanie Gombrowiczem może mieć także istotne podłoże polityczne: od 1976 roku Argentyną rządzi junta wojskowa bezlitośnie narzucająca konserwatywny ład społeczny – w tym kontekście wywrotowy i kontrkulturowy autor staje się dla części publiczności szczególnie atrakcyjny. Trochę szkoda, że wątek ten nie został bardziej rozwinięty, obserwacja ta ogranicza się do dwóch zdań (s. 80). Teatralne odczytanie Gombrowicza, przede wszystkim przez reżysera Jorgego Lavallego, okazuje się przełomowe: dotąd „jedyne możliwe Gombrowicz to persona, którą pisarz stworzył podczas swego życia w Argentynie, promowana przez jego wylewnych przyjaciół i uczniów, swoją drogą jedynych, którzy *a priori* mieli łatwy i bezpośredni dostęp do lektury jego dzieł”<sup>15</sup>. Lata 80. przynoszą coś na kształt boomu, autorem *Ferdydurke* bowiem zaczynają się interesować ważni rodzimi twórcy, z których w tym kontekście najważniejszym wydaje się Ricardo Piglia. Za sprawą powieści *Sztuczne oddychanie* (1980, wyd. pol. 2009) oraz tekstów eseistycznych (przede wszystkim *Czy istnieje powieść argentyńska? Borges a Gombrowicz* – tekst wchodzi w skład wzmiankowanej antologii *Witold Gombrowicz. Pisarz argentyński*) Piglia wpisuje Gombrowicza głęboko w argentyński kontekst i dokonuje swoistej „nacionalizacji”: patrzy na autora *Trans-Atlantyku* jak na pisarza argentyńskiego, więcej nawet – uznaje go za twórcę założycielskiego współczesnej literatury argentyńskiej. To, że pisał po polsku, nie jest tu istotne, Piglia „odczytuje argentyńską tradycję przez pryzmat Gombrowicza, a Gombrowicza przez pryzmat argentyńskiej tradycji”<sup>16</sup>. Następuje przełamanie biografizmu i nawet klasyczne mity, jak ten o domniemanej wrogości Borgesa i Gombrowicza, zostają przez Piglię przepracowane i odczytane w nowy sposób, nie jako zderzenie dwóch geniuszy, tylko napięcie między dwo-

<sup>14</sup> P. Freixa Terradas, *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginarium kulturowym*, Warszawa 2022, s. 67.

<sup>15</sup> Tamże, s. 85.

<sup>16</sup> Tamże, s. 95.

ma biegunami argentyńskiej literatury. Po Piglii przyszedli inni – w pracy mowa o Néstorze Tirrim, o filmowcu Albercie Fischermanie, o Edgardo Russo, Ricie Gombrowicz, Germánie L. Garcíi, Blasie Matamoro, ale przede wszystkim o kolejnym tuzie argentyńskiej prozy, czyli Juanie José Saerze – tym niemniej przełom dokonany przez autora *Sztucznego oddychania* okazuje się trwały i nośny; można chyba zaryzykować tezę, że polskie zainteresowanie argentyńskimi odczytaniem Gombrowicza wyrasta właśnie z tego ujęcia: jest przecież ekscytujące, że „nasz” wielki pisarz może być jednocześnie tak znaczący dla „nich”, dla dość wszak odległego argentyńskiego kręgu kulturowego.

Zainteresowanie Gombrowiczem w ostatniej dekadzie XX i pierwszej XXI wieku oscylowało zasadniczo wokół wydarzeń z 2004 roku, ogłoszonego w Polsce Rokiem Gombrowicza, w związku ze stuleciem urodzin pisarza, ale mającego też przełożenie na sytuację w Argentynie. Freixa Terradas zauważa wzrost zainteresowania autorem, a także poszerzenie perspektywy: Gombrowicz uwalnia się z biografizmu, ale również, czasami, ze ściśle narodowego (argentyńskiego) odczytania, zaproponowanego przez Piglię czy Saera; nazwisko przestaje być obce, z nadal niezbyt licznych, lecz pojawiających się omówień znikają wstępne wyjaśnienia, co to w ogóle za postać – recepcja może i jest nikła, ale autor *Dzienników* jakoś się w swojej latynoamerykańskiej ojczyźnie zakorzenił. Tu kataloński badacz dotyka niezmiernie ważnej kwestii, która wykracza poza kontekst literaturoznawczy, dotyczy bowiem realiów rynku wydawniczego: skąpa znajomość dzieł Gombrowicza na początku XXI wieku wynikała z faktu, że jego książki – wyjąwszy może *Dzienniki argentyńskie* – były w zasadzie niedostępne dla argentyńskich czytelników czy też, mówiąc ściślej, dostępne były wyłącznie hiszpańskie, a więc dużo droższe wydania<sup>17</sup>.

Ostatnie dwie dekady przynoszą nie tylko większą dostępność książek Gombrowicza, ale również „ogromny wzrost różnorodności i jakości propozycji interpretacyjnych dzieła autora”<sup>18</sup>. Feixa Terradas omawia wydarzenia z roku 2004, a w aneksie aktualizacyjnym kreśli sytuację ostatnich lat. Autor *Kosmosu* wkroczył na uniwersytety i doczekał się interesujących badań swojej twórczości; rośnie grono pisarzy, którzy w ten czy inny sposób nawiązują do jego dzieła i propagują je – wystarczy wymienić znanych także i u nas Guillerma Martíneza czy Martína Kohana; dwukrotnie – w 2014 i 2019 roku – odbył się Międzynarodowy Kongres Witolda Gombrowicza w Buenos Aires, wydarzenie jednocześnie naukowe

---

<sup>17</sup> Sytuację tę miałem okazję obserwować osobiście, kiedy jako pracownik Instytutu Książki zajmowałem się polskim udziałem w Targach Książki w Buenos Aires w 2004 roku i, częściowo, towarzyszącymi imprezie wydarzeniami wpisującymi się w obchody Roku Gombrowicza. Egzemplarze *Ferdydurke* czy *Trans-Atlantyku*, w edycji barcelońskiej oficyny Seix Barral, a więc importowane z Europy, były dwadzieścia razy droższe niż książki publikowane na miejscu. Zdecydowanie łatwiej dostępne były publikacje wspomnieniowe, np. książki Juana Carlosa Gómeza, wydawane przez rodzime oficyny, ale, siłą rzeczy, adresowane do tych, co Gombrowicza już znali. Sytuacja poprawiła się z czasem dzięki wydawnictwu El Cuenco de Plata, które sukcesywnie publikuje dzieła Gombrowicza.

<sup>18</sup> P. Freixa Terradas, dz. cyt., s. 147.



i kulturalne; Gombrowicz widoczny jest na polu teatru, filmu i w internecie. Freixa Terradas daleki jest jednak od optymizmu: mówiąc o stabilizacji w postrzeganiu pisarza, używa określenia „quasi-normalizacja” i dodaje: „a jednak jest wiele przesłanek, które zdają się sugerować, że głęboka nieznajomość pisarza jest wciąż dominującym stanem w jego przybranej ojczyźnie”<sup>19</sup>. Jego zdaniem sposób odczytywania twórczości Polaka nie uległ zasadniczej zmianie, „nadal dominuje lektura narodowa, silnie uwarunkowana dyskusyjną argentyńskością jego twórczości, z fascynacją postacią pisarza, a przynajmniej z jego doświadczeniem związanym z Argentyną”<sup>20</sup>. Ocena zawarta w finalnych partiach aneksu wypada dość pesymistycznie, choć przecież sam badacz zauważa, że

być może nie powinniśmy więcej oczekiwać w tym względzie, bo jakkolwiek by na to patrzeć, ostatecznie Gombrowicz zawsze będzie autorem dla wąskiej publiczności, z wyjątkiem, być może, Polski, gdzie stanowi jedną z największych wartości literackich i jest lekturą obowiązkową w szkole średniej; i pewnie z wyjątkiem europejskiego teatru awangardowego, dla którego pozostanie klasykiem<sup>21</sup>.

Trochę zaskakuje ten minorowy ton podsumowania: przytoczone dane pokazują, że Gombrowicz doczekał się w Argentynie uznania, a to, czy lepiej być w kanonie lektur szkolnych, czy może pozostać pisarzem wielbionym przez wyrobionych czytelników, to wcale nie jest tak jednoznaczna kwestia.

Część druga rozpoczyna się od refleksji nad specyfiką pisarstwa Witolda Gombrowicza i wynikającą z niej trudnością dla naśladowców czy epigonów: w pewnym sensie autor *Trans-Atlantyku* tworzy nieustająco jedno dzieło, pracując je, dookreśla i komentuje, co sprawia, że trudno podejmować i rozwijać jego pisarską poetykę. Choć w literaturze argentyńskiej można znaleźć pewną grupę nawiązań do Gombrowicza – włącznie z jednym z fragmentarycznych rozdziałów z *Gry w klasy* Julia Cortázara – rozpoznawalnych naśladowców, jak zauważa Freixa Terradas, w zasadzie nie ma. Tak jak dla badań nad recepcją kluczowe okazało się pojęcie biografizmu – bo pisano nie tyle o dziele, ile o postaci – tak i w przypadku literackich inspiracji to właśnie postać polskiego pisarza, a nie dzieło, okazuje się szczególnie atrakcyjna:

[...] produktywna recepcja będzie raczej pochodną fascynacji, jaką wywołała jego postać u artysty odbiorcy [...], niż przyswojenia lektur, tak czy inaczej nadmiernie zorientowanych na postać i mit autora. [...] Czasem hołdy te przybierają postać paratekstów [...], ale jeszcze częściej mamy do czynienia z sytuacjami czy postaciami, które nas odsyłają do postaci autora *Ferdydurke* lub do jego biografii<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 169.

<sup>20</sup> Tamże, s. 170.

<sup>21</sup> Tamże, s. 169–170.

<sup>22</sup> Tamże, s. 184.

W dalszych partiach drugiej części kataloński badacz przygląda się wybranym i najważniejszym dziełom, w których postać *explicite* Gombrowicza bądź Gombrowiczem inspirowana odgrywa istotną rolę.

Szczególne miejsce przypada przywoływanej już powieści Ricarda Piglii *Sztuczne oddychanie*, której wiele uwagi poświęca się w każdym rozważaniu nad Gombrowiczem w Argentynie, nie tylko dlatego, że jedna z głównych postaci, nosząca nazwisko Tardewski, jest bardzo silnie i w złożony sposób oparta na sylwetce polskiego pisarza, ale także z tej przyczyny, że jest to jedna z najważniejszych argentyńskich powieści współczesnych w ogóle. W tej stosunkowo zwartej, a przecież pogłębionej analizie postaci Tardewskiego Freixa Terradas wskazuje na wiele bardzo interesujących aspektów. Tardewski to nie jest po prostu Gombrowicz, tylko figura ulepiona z pewnych jego cech; intertekstualny zabieg pozwala Piglii zmierzyć się z dwiema kluczowymi kwestiami: po pierwsze, odrzuceniem przez miejscowy świat literacki, brakiem literackiego zainteresowania w przybranej ojczyźnie, mimo że pisarz spędził w niej niespełna ćwierć wieku – i to prowadzi do sprawy drugiej, czyli pytania, dlaczego właściwie ów nieuznany twórca tak długo w Argentynie przebywał. Analiza literackiej propozycji Piglii akcentuje jej złożoność, dowodzi, że mamy tu do czynienia z dowodem na głęboką asymilację intelektualnej spuścizny Polaka przez Argentyńczyka, ale pomimo złożoności i wartości dzieła autor dostrzega w *Sztucznym oddychaniu*

cały ciężar przytłaczającego biografizmu i legendy otaczającej postać Gombrowicza [...]. Owszem, Piglia nawiązuje dialog z Gombrowiczem, podejmuje i nagłaśnia związane z nim tematy, ale jego literatura zbytnio go nie interesuje, przynajmniej w tej powieści<sup>23</sup>.

W kolejnych rozdziałach kataloński badacz przygląda się tekstom kultury dla polskiego czytelnika już niedostępnym, które jednakowoż układają się w bardzo zróżnicowaną panoramę. Néstor Tirri w powieści *La piedra madre* (1985) stosuje chwyt odwrotny wobec Pigliowskiego: postaci noszącej imię Witold, nazywanej także Starym (tak grupa znajomych z Tandil rzeczywiście zwracała się do Gombrowicza), a więc utożsamialnej z polskim pisarzem, przypisuje wymyślone perypetie, utrzymane w groteskowym i magicznym klimacie, zaś w stylistyce utworu daje się wyczuć językowe wpływy Polaka. Z tego samego roku pochodzi film Alberta Fischermana *Gombrowicz, o la seducción (representado por sus discípulos)*, bardzo wysoko oceniany przez Katalończyka zarówno ze względu na artystyczne walory, jak i rolę w budowaniu legendy. Kolejną cegiełkę do legendy dokładają fabularne eseje publikowane w eseistycznej serii wydawnictwa Colihue: *El cuarteto de Buenos Aires* Álvара Abósa, w którym Gombrowicz pojawia się dość przelotnie, oraz *Witoldo, o, La mirada extranjera* Guillerma Davida, który wychodzi od autentycznej postaci pisarza, poddaje ją jednak pewnej fikcjonalizacji i skupia

<sup>23</sup> Tamże, s. 202–203.

się na trudnych relacjach literackiego outsidera z grupą Sur. Wreszcie w ostatnim rozdziale pojawia się opowiadanie Edgarda Cozarinsky'ego *Navidad del 54*, w którym autor nawiązuje do wczesnych lat Gombrowicza w Buenos Aires, jego wędrówek po Retiro i homoerotycznych fascynacji. W ramach krótkiego uzupełnienia Freixa Terradas wspomina jeszcze o kilku pomniejszych hołdach i nawiązaniach, wieńcząc rozważania obserwacją, że historia „argentyńskich Gombrowiczów” na pewno będzie mieć ciąg dalszy.

Tom domknięty został posłowiem Ewy Kobyłeckiej-Piwońskiej, która podkreśla znacznie zewnętrzną perspektywę w refleksji nad Gombrowiczem – jest ona, naturalnie, widoczna w omawianej pracy, a jak zauważa autorka posłowania, gombrowiczowskie kategorie okazują się bardzo aktualne w latynoamerykańskim czy wręcz globalnym literaturoznawstwie.

*Witoldo wyobrażony* Paua Freixa Terradasa daje się czytać na kilka sposobów, czy może raczej: może mieć różne zastosowania. Przede wszystkim jest to rzeczowe i kompetentne studium recepcji dzieła i postaci Gombrowicza w Argentynie, napisane (przetłumaczone) przystępnym językiem, rzeczowe, przygotowane w taki sposób, by spełniać wszelkie kryteria naukowe, ale zarazem nie odstraszyć czytelnika nieakademickiego; to się po prostu dobrze czyta, wywód jest jasny, partie teoretyczne związane, konteksty podane w klarowny sposób, własne spostrzeżenia i tezy autora dobrze widoczne i uzasadnione. Po drugie, mamy tu ciekawe spotkanie polskiego i argentyńskiego literaturoznawstwa: wychodzenie poza wąskie ramy językowe w tego rodzaju badaniach wydaje mi się nie tylko ciekawe, ale także bardzo wartościowe poznawczo. Wreszcie, po trzecie, polskiemu czytelnikowi książka ta pozwala spojrzeć na Gombrowicza z innej perspektywy, „odziera” go z pewnej oczywistości, wynikającej z pomnikowej niemal pozycji autora na rodzimym podwórku, i pokazuje go jako twórcę-postać, twórcę-mit. Witold Gombrowicz dołącza do grona takich postaci jak Jorge Luis Borges czy Edgar Allan Poe – na mniejszą skalę, w każdym razie jak dotąd – czyli twórców nie tylko czytanych, ale i „pisanych”: powstają powieści, filmy i komiksy, w których literaci owi występują jako postaci i które miewają zasięg znacznie większy niż tylko narodowy. Czas pokaże, czy w *Witoldzie wyobrażonym* Freixa Terradas uchwycił punkt szczytowy Gombrowiczowskiej legendy w Argentynie, czy przyszłość faktycznie przyniesie jeszcze jakiejś nowości.

## Bibliografia

- Freixa Terradas P., *Witoldo wyobrażony. Recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Argentynie i obraz pisarza w argentyńskim imaginariu kulturowym*, Warszawa 2022.
- Kobyłecka-Piwońska E., *Spojrzenia z zewnątrz. Witold Gombrowicz w literaturze argentyńskiej 1970–2017*, Łódź–Kraków 2017.

Kobylecka-Piwońska E., *Wstęp. Odmiany szumu [w:] Witold Gombrowicz. Pisarz argentyński*, red. E. Kobylecka-Piwońska, Łódź–Kraków 2018, s. 5–18.

Suchanow K., *Argentyńskie przygody Gombrowicza*, Kraków 2011.

Suchanow K., *Gombrowicz. Ja, geniusz*, t. I, Wołowiec 2017.